

„Wychowanie jest sprawą serca” – powiedział kiedyś św. Jan Bosko, znany we wspólnocie Kościoła jako „ojciec i nauczyciel” młodzieży. Te słowa znajdują odzew w nowej inicjatywie wspólnoty salezjańskiej w Smorgoniach. Tam przy miejscowej parafii zorganizowano klub dla dziewcząt „Nasze sekrety”. Niewielka grupa kobiet pod przewodnictwem s. Weroniki Bliźniuk zaszczepi w małych wiernych podstawowe cechy kobiecości i pomoże założyć w nich fundament pod chrześcijaństwo. † ***– Przy smorgońskiej parafii św. Michała Archanioła od kilku lat działa dziecięco-młodzieżowy ośrodek.***

Siostro Weroniko, proszę się podzielić, dlaczego powstała inicjatywa stworzenia osobnego klubu dla dziewcząt?

– Tak, przy naszej parafii, którą opiekują się księża salezjanie, istnieje oratorium – miejsce nauki, zabawy, modlitwy i pracy dla dzieci i młodzieży. Młodzież zazwyczaj przychodzi tam wieczorami, a w niedzielę odbywają się dla niej osobliwe imprezy, często dopasowane na różne święta. W ramach oratorium działa „Savio Club”, w którym gromadzą się nastolatki: chłopcy i dziewczęta na przykładzie św. Dominika Savio uczą się, jak być świętymi w zwykłym środowisku. Odbywają się również zajęcia chóru dziecięcego, który upiększa Mszę św. dla małych wiernych oraz, oczywiście, grupy ministrantów.

Jednak pomysł zrobienia czegoś osobno dla dziewcząt pojawił się już dawno temu. Patrząc na to, jak mało czasu poświęca się dziś ich rozwojowi kulturowemu i moralnemu, chcieliśmy spróbować ożywić chrześcijańskie wartości i tradycje wśród dziewcząt. Aby pomóc im w pełni ujawnić swoją kobiecość, opowiedzieć o ważnej roli matki w rodzinie, podpowiedzieć, jak godnie zachowywać się w każdej sytuacji.

Niestety, minął już czas, gdy wszyscy, pomimo statusu społecznego, starali się zachować etykietę. W XXI wieku – dobie internetu, szybkiej komunikacji i dużej ilości informacji – świat

wokół nas zmienił się dramatycznie. Ludzie starają się uprościć wszystko, w wyniku czego omijają zasady etykiety. Można jednak zauważyć, że są tacy, którzy zaczynają wracać do swoich odległych korzeni: uczą się sami i uczą etykiety swoich dzieci. Wiem, że w różnych krajach starają się ożywić szkoły dla dziewcząt, aby wychowywać je na godnych młodych dziewczyn, uczyć uprzejmości, miłosierdzia, cierpliwości, czystości... Był to ostatni impuls do podjęcia decyzji o założeniu klubu dla dziewcząt. I szczerze mówiąc, byliśmy zaskoczeni, że tak wielu chętnych się odezwało: zapisało się do nas aż 30 osób!

Jednak oczywiście głównym celem klubu pozostaje motto całego oratorium: nauczyć małych wiernych żyć chrześcijańskimi wartościami we współczesnym świecie.

Wspomnienie św. Jana Bosko, założyciela zgromadzenia salezjańskiego, przypada 31 sty

– ***– Uczestniczki klubu mają ograniczenie wiekowe – są to dziewczęta klas 3-5. Jaką podstawę miał wybór właśnie takiej kategorii wiekowej?***

– To bardzo proste! Gdy planowaliśmy działalność klubu, początkowo chcieliśmy podzielić dziewczęta według wieku, począwszy od klasy 4, aż do ukończenia szkoły. Niestety pomysł nie znalazł odzewu ze strony dziewcząt starszych klas, a młodsze wyraziły jeszcze większe pragnienie wzięcia udziału. Dlatego wiek członków klubu wynosi od 8 do 12 lat. Wydaje nam się, że w tym okresie dziewczyny są najbardziej zainteresowane i podatne na nową wiedzę. Jest to również wiek, w którym dzieci mogą już zrobić coś samodzielnie, a następnie podzielić się doświadczeniami z rodzicami.

– Lista zadań klubu jest dość zróżnicowana, od budowania poczucia sprawiedliwości po zaszczepienie umiejętności dbania o wygląd. Wymaga to znacznego zasobu ludzkiego. Jak planuje Siostra prowadzić tak wszechstronną działalność?



– Obecnie zespół wychowawczy składa się z 8 kobiet. Razem ze mną posługują animatorzy, którzy mają doświadczenie w pracy z dziećmi w oratorium, są nauczyciele i jest psycholog, a także mamy, którym zależy na wychowaniu dzieci i które w różnych sytuacjach i potrzebach starają się nas wspierać. Oczywiście każdy ma swoje wyjątkowe zdolności i talenty. Planujemy również zaprosić na spotkania wykwalifikowanych specjalistów z różnych dziedzin, którzy będą nam pomagać. Chciałabym jednak zaznaczyć, że nie zamierzamy robić z klubu czegoś nadzwyczajnego. Najważniejsze jest dzielenie się doświadczeniami, jak być uczciwą chrześcijanką.

 – Nasuwa się pytanie: jaką jest ta współczesna chrześcijanka?

– To odważna, szczera, życzliwa dziewczyna, która wie, jak zachowywać się w

społeczeństwie, jak żyć po chrześcijańsku, pomimo tego, co oferuje internet i społeczność wokół, i która może odważnie chronić swoje chrześcijańskie wartości.

Uważam, że dzisiaj w naszym życiu jest za dużo „uniseksu". Dziewczyny starają się być równe we wszystkim z chłopakami, czasem nawet być do nich podobne. W ten sposób zatracają siebie. Dziewczyna-chrześcijanka powinna rozwijać w sobie kobiecą duszę na wzór wielu kobiet z Biblii i przekazywać ten przykład innym.

– Jeśli mówimy o społeczności dziewcząt i kobiet Kościoła na Białorusi, z jakimi problemami rozwoju i ujawnienia potencjału chrześcijańskiego ona, zdaniem Siostry, się zderza?

– Wydaje mi się, że aby odkryć chrześcijański potencjał dziewcząt, potrzeba więcej dobrych przykładów chrześcijańskich ko- biet współczesnego świata, które fascynowałyby się kroczeniem śladami żywych wzorców. Problemem może być to, że w chrześcijańskich wspólnotach brakuje dobrze wyszkolonych kobiet, które mogą w tym pomóc.

W dzisiejszym świecie proponuje się wiele przykładów, które nie są całkowicie oparte na moralności ani wartościach chrześcijańskich. Dziewczyna musi dorastać, patrząc na przykład matki, koleżanki, nauczycielki, która zachowuje się inaczej niż sugeruje świat. Dorastając, musi wiedzieć, że są inne dziewczyny, które, podobnie jak ona, starają się żyć pewnymi wartościami. Kobiety muszą mieć do kogo się zwrócić, aby nie czuć się samotne, żyjąc zasadami moralnymi. Jednak przede wszystkim, aby poradzić sobie z wyzwaniami, które może podrzucać współczesny świat, każda dziewczyna musi odnaleźć swoje powołanie – kim jest i kim powinna być w społeczeństwie, nie zapominając również o chrześcijańskim powołaniu – czego Bóg od niej chce.